

Sygn. akt: I C 141/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 lipca 2015r.

Sąd Rejonowy w Kościerzynie Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Lucyna Knyba

Protokolant: sekr. sąd. Karolina Stępińska

po rozpoznaniu w dniu 9 lipca 2015r. w Kościerzynie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. Z.

przeciwko (...) Bank SA z siedzibą w W.

o zapłatę

I. Zasądza od pozwanego (...) Bank SA z siedzibą w W. na rzecz powódki J. Z. kwotę 64.082,17 zł /sześćdziesiąt cztery tysiące osiemdziesiąt dwa złote siedemnaście groszy/ wraz z ustawowymi odsetkami od tej kwoty od dnia 31 maja 2014r. do dnia zapłaty;

II. W pozostałym zakresie powództwo oddała;

III. Zasądza od pozwanego (...) Bank SA z siedzibą w W. na rzecz powódki J. Z. kwotę 6.822 zł /sześć tysięcy osiemset dwadzieścia dwa złote/ tytułem zwrotu kosztów postępowania, w tym kwotę 3.617 zł /trzy tysiące sześćset siedemnaście złotych/ tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

IV. Zasądza od pozwanego (...) Bank SA z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Kościerzynie kwotę 243,78zł tytułem zwrotu kosztów sądowych tymczasowo wyłożonych przez Skarb Państwa.

Sygn. akt I C 141/15

## UZASADNIENIE

Powódka J. Z. domagała się zasądzenia od pozwanego (...) Bank SA z siedzibą w W. kwoty 64.082,17 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powódka wskazała, iż w dniu 11 kwietnia 2011r. zawarła w placówce pozwanego dwie umowy o nazwie (...) potwierdzone stosowanymi deklaracjami przystąpienia i następnie certyfikatami. Przed zawarciem umów powódka była kilkakrotnie w placówce pozwanego w K., zainteresowana lokatami krótkoterminowymi na kwotę około 100.000 zł przy jednoczesnej gwarancji zwrotu na żądanie wpłaconej kwoty w dowolnym czasie i w pełnej wysokości. Pracownica banku zachwalała produkt "Kwartalne zyski" wskazując, iż ma on wszystkie oczekiwane cechy. W czasie rozmów pracownica posługiwała się wykresami dotyczącymi zysków podając, iż winien on osiągnąć przy deklarowanej wpłacie przynajmniej 6.000 zł kwartalnie. Podkreślała możliwość wycofania środków w pełnej wysokości po okresie 6 miesięcy. Powódka zdecydowała się na założenie dwóch lokat, na każdą wpłacając po 100.000 zł. W późniejszym czasie

otrzymała certyfikaty potwierdzające zawarcie umów, z których wynikało, iż została objęta ochroną ubezpieczeniową na warunkach grupowego ubezpieczenia na życie i dożycie. Wówczas zrozumiała, iż nie założyła lokaty terminowej, zaś zyski są uzależnione od licznych czynników wskazanych w certyfikatach. Powódka otrzymała jedynie jedną wypłatę zysku, nadto w mniejszej wysokości aniżeli wskazywana wcześniej przez pracownicę Banku. Dlatego zdecydowała się na rozwiązanie obu umów i wycofanie środków. W miejsce wpłaconych łącznie 200.000 zł otrzymała dwa przelewy na kwoty 70.405,16 zł i 65.512,67 zł. Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, mocą decyzji o nr (...) uznał produkt oferowany przez pozwanego jako nieuczciwą praktykę za naruszającą interesy konsumentów. W ocenie powódki, działanie pozwanego Banku polegało na wprowadzeniu jej w błąd co do poziomu zysków i ryzyka związanego z zaproponowanym produktem, w związku z czym poniosła ona stratę w wysokości różnicy pomiędzy wpłaconymi i otrzymanymi środkami.

(k- 2-6 - pozew)

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości.

W uzasadnieniu wskazał, iż nie zasługują na wiarę twierdzenia powódki o wprowadzeniu jej w błąd. Sama powódka przyznaje, iż przyczyną odstąpienia od umowy był brak zysków, nie wprowadzenie w błąd. Nadto nikt powódki nie wprowadzał w błąd ani co do charakteru umowy ani ewentualnych zysków. Powódka miała też wgląd do wszelkich dokumentów, które miały sprzeczne ustalenia z rzekomymi zapewnieniami. W deklaracji przystąpienia jest informacja, iż jest to ubezpieczenie, deklaracja jest opatrzona logiem ubezpieczyciela, wskazany jest też czas trwania umowy - 10 lat. Pozwany ponadto wskazał, iż przywołana decyzja Prezesa UOKiK została przez niego zaskarżona, nie jest prawomocna.

(k- 88-88v- odpowiedź na pozew)

Sąd ustalił, co następuje:

Powódka J. Z. posiadała środki pieniężne na poziomie około 100.000 - 200.000 zł, które zamierzała wpłacić do banku na lokatę krótkoterminową. W tym celu poszukiwała dla siebie w placówkach miejsca zamieszkania najkorzystniejszej oferty. Reklamę takiej, która mogła spełniać jej oczekiwania, gdyż w innych miejscach oferty opiewały na niski zysk, zauważyła u pozwanego (...) Bank SA z siedzibą w W., w jego placówce w K.. Zamiarem powódki była wpłata posiadanych środków na lokatę, z zabezpieczeniem zwrotu całości wpłaconych środków po upływie okresu umowy, wraz z zyskiem. Powódce pracownica Banku wskazała ofertę lokaty o nazwie "Kwartalne zyski". Z uwagi na to, iż powódka zamierzała wpłacić środki na lokatę krótkoterminową, uznała, iż okres kwartału jest dla niej optymalny. Od pracownicy placówki, M. P., uzyskała informację, iż produkt ten to lokata kwartalna, jednak z najkorzystniejszych wówczas na rynku, z gwarantowanym zyskiem kwartalnym na wyższym poziomie niż w innych bankach, możliwością przedłużania umowy na kolejne okresy i zapewnieniem zwrotu w pełnej wysokości wpłaconych środków po upływie minimum 6 miesięcy trwania umowy. Powódka kilkakrotnie udawała się do siedziby placówki pozwanego, by ustalić szczegóły umowy, uzyskać zapewnienie, iż odzyska swoje pieniądze w pełnej wysokości, gdy tylko zdecyduje się zakończyć umowę. M. P. dawała jej takie zapewnienie, wskazywała, iż jest to wyjątkowa oferta, bezpieczna, wskazała, iż inni klienci decydują się na nią pozyskując środki z innych kredytów. Powódce w tych rozmowach towarzyszył mąż, któremu pracownica pozwanego również deklarowała, że wpłacone środki zostaną zwrócone w pełnej wysokości, jeśli umowa będzie trwać powyżej 6 miesięcy. Pracownica Banku pokazywała powódce i jej mężowi tabele zysków, sama też odręcznie rysowała wykresy. W żadnej z rozmów M. P. nie wspomniała, iż zawierana umowa to nie jedynie prosta lokata terminowa a przystąpienie do grupowego ubezpieczenia na życie i dożycie z kapitałowym funduszem inwestycyjnym, gdzie umowa łączy pozwanego (...) Bank SA z siedzibą w W. jako ubezpieczającego oraz Towarzystwo (...) SA z siedzibą we W. jako ubezpieczyciela. Mając na uwadze informacje i zapewnienia pracownika Banku, powódka zdecydowała się zawrzeć dwie umowy na kwoty po 100.000 zł każda, choć pierwotnie planowała jedynie lokatę na 100.000 zł. Powódka, nie czytając wnikliwie, podpisała w dniu 11 kwietnia 2011r. dwie deklaracje przystąpienia do produktu "Kwartalne zyski", tj. wszystkie liczne dokumenty podawane jej do podpisu przez M. P., działając w zaufaniu do informacji wcześniej podanych jej przez tę pracownicę Banku, jak też w zaufaniu do Banku jako

instytucji zaufania publicznego. Podawane do podpisu dokumenty były sporządzone drobnym, trudnym do odczytania drukiem, pomieszczenie, w którym doszło do zawarcia umowy było niewielkie i dość ciemne. Nadto w czasie podpisywania umów, pracownica Banku nadal podawała powódce dodatkowe informacje, które rozpraszały uwagę powódki. Powódka zauważyła na podanych jej do podpisu dokumentach logo firmy ubezpieczeniowej, sądziła jednak, iż wiąże się to z ubezpieczeniem lokaty podobnie, jak podlegają ubezpieczeniu kredyty. Z umowy wynikało, iż możliwe było od niej odstąpienie do ostatniego dnia kwietnia 2011r. bez jakichkolwiek konsekwencji finansowych, o czym jednak powódka nie została w sposób wyraźny przez pracownicę Banku poinformowana. M. P. w dacie zawierania umów przez powódkę, nie miała uprawnień brokerskich czy agenta ubezpieczeniowego, nie miała umocowania do działania w imieniu towarzystwa ubezpieczeń.

(dowód: k- 7-10- deklaracje przystąpienia

k- 11-14- certyfikaty objęcia ochroną ubezpieczeniową

k- 15-18 -potwierdzenia przelewu wpłaty na lokaty

k- 107-109, k-156-156v - zeznania powódki J. Z.

k- 109-110- zeznania świadka R. Z. .

k-110-111- zeznania świadka M. P.

k- 121-124- deklaracje wraz z oświadczeniem

k- 127- tabela opłat limitów

k- 128-131- warunki ubezpieczenia (...)

k- 146- pismo pozwanego

k-153- oświadczenie powódki)

Po kilku tygodniach od zawarcia umów, powódka otrzymała drogą listowną dwa certyfikaty z dnia 10 maja 2011r. potwierdzając objęcie jej ochroną ubezpieczeniową na warunkach grupowego ubezpieczenia na życie i dożycie z U. (...). Mimo takiej treści certyfikatów, nadal uważała, iż zawarła dwie "zwykłe" lokaty terminowe. Z ich treści wynikało zaś, iż po każdym kwartale ubezpieczyciel, czyli (...) SA z siedzibą we W., będzie dokonywał wypłat z tytułu częściowego wykupu na podstawie wysokości kwartalnej wypłaty z instrumentów pochodnych obliczanych dla danej daty. Aktualna wysokość zgromadzonych z funduszu środków może być ustalana poprzez śledzenie tych danych na podanych stronach internetowych. Po pierwszym kwartale obowiązywania umów powódka otrzymała tytułem zysków od obu lokat kwotę po 2.000 zł, choć wcześniej z informacji M. P. wynikało, iż może spodziewać się zysku na poziomie 6.000 zł z każdej z lokat. Powódka udała się wówczas do placówki Banku, by wyjaśnić zaistniałą sytuację. Wówczas pracownica Banku zapytała, czy nie informowała powódki, że konieczna jest obserwacja w internecie wykresów pokazujących stan środków i zyski. Podała wówczas powódce adres strony internetowej, gdzie te informacje są dostępne. Mąż powódki sprawdził widniejące tam dane i ustalił z powódką, iż poziom och środków maleje. Po upływie następnego kwartału powódka zysków nie otrzymała już, jednak pracownica Banku zapewniała, iż sytuacja się poprawi. Wówczas powódka zainteresowała się możliwością odstąpienia od umów, pracownica Banku przekonała ją, by uczyniła to jedynie w odniesieniu do jednej z nich, gdyż sytuacja się poprawi. Pracownica Banku nie poinformowała powódki, że ta mogłaby w jakikolwiek inny sposób postąpić, np. składając odwołanie czy jakikolwiek wnioski do osób podejmujących decyzję w pozwanym Banku. Powódka zdecydowała się na rezygnację z jednej umowy, uczyniła to w dniu 13 października 2011r. Po kolejnym kwartale nie było nadal zysków co do drugiej, w związku z czym 6 czerwca 2012r. złożyła oświadczenia o rezygnacji z ubezpieczenia w odniesieniu do drugiej z zawartych umów. Po rozwiązaniu umów powódka dowiedziała się, iż mimo, że upłynął wskazywany przez pracownicę Banku okres sześciu miesięcy ulokowania środków w Banku, nie otrzyma ona zwrotnie całej wpłaconej sumy. W związku z rezygnacją z umów przez

powódkę, pozwany przelał jej w dniach 29 listopada 2011r. kwotę 70.405,16 zł oraz 22 czerwca 2012r. kwotę 65.512,67 zł.

(dowód:k- 19-20- oświadczenie o rezygnacji z ubezpieczenia

k- 21-22- dowody przelewu środków po rezygnacji z ubezpieczenia

k- 107-109, k-156-156v - zeznania powódki J. Z.

k- 109-110- zeznania świadka R. Z.)

Powódka dotarła w internecie do informacji o innych osobach, które przystąpiły do u. (...)ale też zawarły z pozwanym podobne do (...) umowy ubezpieczeniowe z funduszem kapitałowym, noszące inną nazwę. W tych przypadkach osoby te zawarły umowy z pozwanym będąc przekonanymi, iż są to lokaty terminowe, a w praktyce okazywały się właśnie umowami ubezpieczeniowymi na życie i dożycie z funduszem kapitałowym. Powódka odnalazła takie osoby również w miejscu zamieszkania, byli to m.in. R. W. i K. G.. Z informacji w szczególności od R. W. powódka dowiedziała się, iż w podobny sposób również jemu pracownica pozwanego Banku (...) przedstawiła produkt o nazwie(...)składający się z dwóch połączonych produktów - jednej klasycznej lokaty terminowej i drugiej powiązanej z nią nierozzerwalnie, w odniesieniu do tej drugiej także nie wskazując, iż jest to nie tradycyjna lokata terminowa, a ubezpieczenie z kapitałowym funduszem inwestycyjnym. Inny konsument pozwanego Banku, K. G., która zawarła umowę na produkt (...), kierowała do pozwanego Banku pisma ze skargami wskazując, iż czuje się wprowadzona w błąd co do treści zawartych umów. Z tym konsumentem pozwany Bank zawarł ugodę i wypłacił jej całość ulokowanych pierwotnie kwot. Powódka ustaliła też, iż Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów - Delegatura w K. - mocą decyzji z dnia 31 grudnia 2013r. uznał działania pozwanego w zakresie sprzedaży produktu pozwanego pod nazwą (...)ale i innych, podobnych w swojej istocie, choć noszących inne nazwy, za praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów. Prezes Urzędu uznał, w oparciu o liczne skargi konsumentów na powyższe produkty pozwanego, ale także wskutek przeprowadzonego postępowania, w tym badającego sposób przekazywania przez pracowników placówek pozwanego Banku informacji o analizowanych produktach, iż działanie pozwanego Banku było bezprawne, zaś bezprawność polegała na przekazywaniu konsumentom cech analizowanych produktów w sposób mogący wprowadzić ich w błąd w zakresie ryzyka związanego z inwestowaniem środków pieniężnych poprzez wyeksponowanie korzyści kosztem informacji dotyczących okoliczności, w których inwestycja może nie przynieść zysku lub wygenerować straty, a także kosztów związanych z rozwiązaniem umowy w trakcie jej trwania. R. W., przebywając z placówce pozwanego Banku, oczekując na rozmowę z pracownikiem, słyszał treść szkolenia pracowników prowadzonego przez innego pracownika pozwanego, który przedstawiał sposoby prezentowania oferowanych przez Bank produktów, wskazywał, jak należy prowadzić rozmowy z klientami, jakich sformułowań i określić unikać, jak odpowiadać na pytania.

(dowód: k- 23-75- decyzja Prezesa UOKiK z dnia 31-12-2013r.

k- 107-109, k-156-156v - zeznania powódki J. Z.

k- 139-142- zeznania świadka R. W.

k- 154-155- zeznania świadka K. G.)

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w postaci zeznań powódki J. Z., zeznań świadków R. Z., M. P., K. G., R. W. i W. P., kserokopii dokumentów prywatnych i urzędowych złożonych przez strony.

Sąd dał wiarę zeznaniom powódki J. Z. złożonym przez nią w charakterze strony w całości, albowiem znalazły one potwierdzenie w pozostałych dowodach zgromadzonych w sprawie i uznanych przez sąd za wiarygodne. Zeznania te były spójne, logiczne i korespondowały ze sobą. Sąd nie znalazł jakichkolwiek podstaw do ich zakwestionowania.

W szczególności, zdaniem sądu, zeznania powódki uwiarygodnia treść obszernej i szeroko analizującej zagadnienie postępowania pozwanego Banku w odniesieniu do procedur zawierania umów odnoszących się do produktów lokat połączonych z ubezpieczeniem na życie i dożycie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym decyzji Prezesa UOKiK z 31 grudnia 2013r. Ustalony w decyzji schemat zalecanych przez pozwanego Banku postępowania pracowników przy oferowaniu spornego produktu i podobnie do niego skonstruowanych odpowiada temu, w jaki sposób do zawarcia umów z dnia 11 kwietnia 2011r. została przekonana powódka.

Sąd przydał walor wiarygodności zeznaniom złożonym przez świadków R. Z., W. P. i R. W. w całości, nie znajdując podstaw do ich zakwestionowania. Wskazać jedynie należy, iż zeznania świadka W. P., z racji zatrudnienia jej w placówce pozwanego Banku w okresie późniejszym aniżeli data zawierania spornych umów przez powódkę, nie wnoszą do sprawy istotnych elementów, mających wpływ na rozstrzygnięcie sądu. Odnosząc się zaś do zeznań świadków R. Z. i R. W. wskazać trzeba, iż pozostają one w zgodności z zeznaniami powódki, wzajemnie się również uzupełniają, są logiczne, spójne i korespondują z pozostałymi dowodami uznanymi przez sąd za wiarygodne. Zeznania R. Z., jako osoby najbliższej stronie, sąd oceniał z dużą dozą ostrożności, jednakże ostatecznie nie znalazł podstaw, by odmówić dania im wiary. Zeznania świadka znajdują bowiem potwierdzenie nie tylko we wspomnianej treści decyzji Prezesa UOKiK, ale też innych osób, które są dla strony powodowej obce, nie mają zatem żadnego powodu, by zeznawać na jej korzyść. W szczególności osobą taką jest świadek R. W., którego zeznaniom sąd dał wiarę w pełnej rozciągłości. Świadek opisał dokładnie, w jaki sposób został przekonany przez pracownicę placówki pozwanego Banku do zawarcia niekorzystnej dla siebie umowy w sytuacji, gdy pracownica ta w sposób świadomy, zgodny z linią taktyki Banku, przedstawiała mu jedynie potencjalne korzyści płynące z umowy, w żadnej mierze nie ostrzegając o grożących niebezpieczeństwach. Przedstawione przez świadka techniki rozmowy, a także opisanie słyszanych przez niego fragmentów szkolenia pracowników placówki pozwanego Banku w zakresie sposobów sprzedaży oferowanych produktów pokrywają się z ustaleniami dokonanymi na podstawie skarg konsumentów przez UOKiK.

Sąd co do zasady dał wiarę zeznaniom świadka K. G., nie znajdując w zakresie, w jakim pokrywają się one z innymi wiarygodnymi, zdaniem sądu, dowodami w sprawie, przyczyn, dla których miałyby je zakwestionować. Świadek również opisała co do zasady podobnie jak powódka okoliczności zawarcia umowy co do produktu (...)w tym zatem zakresie sąd nie miał wątpliwości co do wiarygodności jej zeznań. Jedynie w zakresie, w jakim świadek podała, iż pracownica Banku przedstawiła jej produkt jako umowę ubezpieczenia, sąd nie dał wiary świadkowi. Zdaniem sądu, w tym zakresie treść zeznań świadka jest efektem zawartej przez świadka z pozwanym Bankiem ugody, na mocy której Bank zobowiązał się do zwrócenia jej całości ulokowanych środków, świadek zatem bądź z tej przyczyny, bądź wręcz z uwagi na żądanie Banku, w sposób korzystny dla pozwanego przedstawia okoliczność zawieranej umowy wskazując, iż to ona sama popełniła błąd, zawierając umowę nie mając do końca jasności i pewności jej treści. Gdyby jednakże tak było wątpić należy, by pozwany Bank poczuwał się do obowiązku ugodowego zakończenia sporu ze świadkiem, decydując się na pełne zaspokojenie jej roszczeń. Gdyby bowiem Bank uznał, iż świadek popełniła zaniedbania przy zawieraniu umowy polegające na braku dostatecznego zaznajomienia się z warunkami umowy, nie byłby skłonny zwrócić świadkowi całości wpłaconych kwot.

Sąd nie dał natomiast wiary zeznaniom świadka M. P. w zakresie, w jakim świadek stwierdza, iż w pełni informowała powódkę co do charakteru zawieranej umowy pod nazwą (...)a także wszelkich ryzyk z nią związanych. Zdaniem sądu, na wiarę zasługują zeznania powódki, że gdyby miała świadomość, że nie zawiera umowy tradycyjnej lokaty krótkoterminowej, tylko umowę ubezpieczenia na życie i dożycie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym, z którą wiąże się ryzyko utraty części lub nawet całości lokowanych środków, nie zawarłaby takiej umowy. Zeznania powódki potwierdzają cytowane licznie w treści decyzji UOKiK skargi konsumentów - klientów pozwanego Banku, które przedstawiają analogiczne, jak powódka, świadkowie R. Z., K. G. i R. W., mechanizmy przekonywania potencjalnych klientów przez pracowników placówek pozwanego do zawierania umów co do tego produktu i im podobnych. Wynika zaś z tych dowodów jednoznacznie, że pracownicy placówek pozwanego Banku, tak jak świadek M. P., wbrew jej twierdzeniom, byli szkoleni, w jaki sposób oferować klientom analizowany produkt, jakich używać słów i sformułowań dla jego korzystnego zaprezentowania, o jakich jego aspektach mówić, zaś jakie pomijać. W szczególności, z treści dołączonej decyzji jasno wynika, iż analizowany produkt nie był przedstawiany jednoznacznie

jako produkt ubezpieczeniowy z kapitałowym funduszem inwestycyjnym, tylko jako lokata terminowa. Zeznania świadka M. P. pozostają zatem w sprzeczności nie tylko z wiarygodnymi, zdaniem sądu, zeznaniami powódki, ale też świadków R. Z., K. G. i R. W., analizowanych w świetle treści przywołanej decyzji UOKiK, dlatego sąd odmówił dania im wiary. Są one, zdaniem sądu, wyrazem obrony przed możliwym zarzutem świadomego wprowadzenia w błąd kontrahenta pozwanego Banku, chęci uniknięcia odpowiedzialności za takie postępowanie. Nadto świadek jest nadal zatrudniona w placówce pozwanego Banku, zatem z tej przyczyny choćby w swoich zeznaniach chroni wizerunek pozwanego, być może również z obawy o miejsce pracy.

Sąd oparł się także na złożonych do akt sprawy kserokopiach dokumentów prywatnych związanych z zawarciem analizowanych umów przez strony, oświadczeń o odstąpieniu od umów dokonanych przez powódkę, wreszcie dowodów przelewów środków przez powódkę i na jej rzecz przez pozwanego. Sąd nie miał wątpliwości co do prawdziwości tych dokumentów wiążących się z zawieraniem umów, powódka nie kwestionowała, iż zostały przez nią podpisane.

Sąd miał wreszcie na uwadze treść decyzji Prezesa UOKiK z 31 grudnia 2013r. Co prawda decyzja ta nie jest prawomocna, gdyż została zaskarżona przez pozwanego, jednakże nie wyklucza to możliwości brania jej pod uwagę przez sąd orzekający w sprawie. Sąd nie znalazł jednocześnie podstaw do zawieszenia niniejszego postępowania do czasu zakończenia postępowania związanego z odwołaniem pozwanego od wskazanej decyzji, gdyż postępowanie to może być długotrwałe, zaś obie strony oczekiwały sprawnego i szybkiego zakończenia niniejszego postępowania.

Z mocy art.415 kc, kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia.

Odnosząc się do zasady odpowiedzialności pozwanego stwierdzić należy, iż jej podstaw trzeba szukać zatem w treści przepisów o odpowiedzialności deliktowej. Charakter tej odpowiedzialności wymaga wykazania zaistnienia kilku elementów, którymi są szkoda, jako uszczerbek w dobrach prawnie chronionych osoby poszkodowanej, wysokość szkody, działanie bądź zaniechanie sprzeczne z prawem, z którego szkoda wynikła, zawinienie oraz związek przyczynowy pomiędzy działaniem względnie zaniechaniem podmiotu odpowiedzialnego oraz skutkiem w postaci szkody.

W przedmiotowej sprawie, w ocenie sądu, powódka wykazała podstawy odpowiedzialności pozwanego z tytułu zawartych z pozwanym w dniu 11 kwietnia 2011r. umów w zakresie wszystkich wymaganych prawem przesłanek. W zakresie pierwszej z przesłanek, tj. odniesionej szkody, sąd oparł się na wiarygodnych, w ocenie sądu, zeznaniach powódki i korespondujących z nimi zeznaniach świadków R. Z., R. W. i K. G. w kontekście treści decyzji Prezesa UOKiK z dnia 31 grudnia 2013r. Wynika z nich jednoznacznie, iż powódka, dokonując wpłat na poczet produktu (...) poniosła, w wyniku wcześniejszego aniżeli po 10 latach trwania umowy, stratę jako różnicę pomiędzy wpłaconą na poczet tych umów sumą oraz kwotą łączną zwróconą przez pozwanego po rozwiązaniu umów. Wysokość tej straty to dochodzona pozwem kwota. Odnosząc się do przesłanki bezprawności wskazać trzeba, iż przez bezprawność należy rozumieć jako sprzeczność działania z obowiązującym porządkiem prawnym, przy czym zasady porządku prawnego wynikając z norm powszechnie obowiązujących jako reguł postępowania wyznaczonych przez nakazy i zakazy wynikające z norm prawa pozytywnego oraz nakazy i zakazy wynikające z zasad współżycia społecznego. W przedmiotowej sprawie, zdaniem sądu, norm takich należy poszukiwać zarówno w dziedzinie prawa cywilnego, jak też choćby w zasadach rządzących postępowaniem przedsiębiorcy, jakim jest pozwany Bank. W tym drugim zakresie, można sięgnąć choćby do przywołanej przez samą powódkę ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym, która zabrania przedsiębiorcom przecież stosowania nieuczciwych praktyk w zakresie oferowanych konsumentom produktów, przy czym przez produkty należy rozumieć nie tylko towary, ale też usługi, prawa i obowiązki wynikające ze stosunków cywilnoprawnych. Przez praktykę rynkową rozumie ta ustawa działanie lub zaniechanie przedsiębiorcy, sposób postępowania, oświadczenie lub informację handlową, bezpośrednio związane z promocją lub nabyciem danego produktu. Propozycją nabycia produktu jest przy tym informacja handlowa określająca jego cechy, która bezpośrednio wpływa lub może wpływać na podjęcie przez konsumenta decyzji dotyczącej umowy. Z treści art.4 ust. 1 op.cit. ustawy wynika, iż nieuczciwa jest praktyka rynkowa stosowana przez przedsiębiorcę wobec konsumenta, jeśli jest sprzeczna z dobrymi obyczajami i w istotny sposób zniekształca lub może zniekształcić zachowanie rynkowe przeciętnego

konsumenta przed zawarciem umowy, w trakcie jej zawierania lub po jej zawarciu. Za nieuczciwą praktykę rynkową uważa ustawa w szczególności wprowadzenie konsumenta w błąd, co zaś z kolei oznacza jakiegokolwiek działanie, które powoduje lub może powodować u przeciętnego konsumenta decyzji dotyczącej umowy, której inaczej by nie podjął. Z kolei zaniechaniem wprowadzającym w błąd jest sytuacja, w której pomija się istotne informacje potrzebne przeciętnemu konsumentowi do podjęcia decyzji dotyczącej umowy i tym samym powoduje lub może powodować podjęcie decyzji dotyczącej umowy, której inaczej by nie podjął. Zaniechaniem wprowadzającym w błąd może być zatajenie lub nie przekazanie w sposób jasny lub jednoznaczny istotnych informacji dotyczących produktu we właściwym czasie. Także kodeks cywilny reguluje kwestie wprowadzenia w błąd co do treści czynności prawnej i możliwości uchylecia się od jego skutków, jeśli błąd został wywołany przez drugą stronę, nawet bez swej winy. Analiza stanu faktycznego przedmiotowej sprawy, w kontekście przywołanych wyżej regulacji jednoznacznie wskazuje, iż doszło po stronie pozwanego do zastosowania nieuczciwych praktyk, które można zidentyfikować przez pryzmat ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym, ale też jego działanie można ocenić w kontekście wprowadzenia w błąd w rozumieniu art.84 kc, a nawet art.86 kc, które to działanie niewątpliwie jest działaniem bezprawnym. Wskazać bowiem należy, iż z zeznań powódki jasno wynika, że dokonała ona czynności prawnej w postaci zawarcia dwóch umów przystąpienia do ubezpieczenia na życie i dożycie z inwestycyjnym funduszem kapitałowym nie mając świadomości tej okoliczności, w wyniku nieuczciwej praktyki pracownika placówki pozwanego Banku, który nie tylko przedstawił powódce produkt nie wskazując jego wszystkich faktycznych cech, ale też zatajając liczne, które mogłyby spowodować powstrzymanie się przez powódkę, jako przeciętnego konsumenta, od zawarcia umowy. Oceniając tę kwestię sąd oparł się na wiarygodnych, jak wskazano wcześniej, zeznaniach powódki, jej męża i świadków R. W. i K. G.. Z ich treści wyłania się jasny obraz metody postępowania, jaką wykształcił pozwany w procesie sprzedaży przedmiotowego produktu. Pozwany, wbrew treści cytowanej ustawy, polecił pracownikom, w wyniku przebytych przez nich szkoleń, zastosowanie takiego sposobu przedstawiania cech produktu o nazwie "Kwartalne zyski", ale i innych, o podobnych, wręcz identycznych cechach acz innej nazwie, który wprowadzał w błąd konsumentów co do charakteru produktu. Pracownik placówki pozwanego, za którego działania, w ocenie sądu, pozwany bez wątplenia odpowiada, jak za swoje, skoro dokonywał sprzedaży produktów w imieniu i na rachunek pozwanego, w sposób określony przez pozwanego sugerował konsumentom, iż swoje środki lokują nie tylko na lokacie, nie wyjaśniając w sposób jednoznaczny, iż nie jest to nie tylko tradycyjna lokata terminowa, ale całkowicie odmienna konstrukcja prawna - ubezpieczenie połączone z kapitałowym funduszem inwestycyjnym. Nie tylko jednak, i nawet nie przede wszystkim, to zaniechanie prowadziło do podjęcia przez konsumenta niekorzystnej w konsekwencji dla niego decyzji o zawarciu analizowanych umów. Głównym bodźcem bowiem był z jednej strony przedstawiony przez pracownika placówki pozwanego Banku pewny zysk na korzystniejszych, aniżeli w innych bankach, warunkach, ale przede wszystkim gwarancja odzyskania całości ulokowanych środków po wskazanym przez pracownika okresie, który powódka uznała za możliwy do zaakceptowania, tj. sześć miesięcy. Powódka i jej mąż jasno podkreślali, iż wielokrotnie zostali o tym zapewnieni i to było głównym powodem podjęcia przez powódkę decyzji o zawarciu umów. Jednocześnie pracownik placówki pozwanego nie przedstawił powódce w żaden sposób przed podpisaniem przez nią umów, iż wiążą się one z ryzykiem inwestycyjnym. Taka informacja, a także powiadomienie o możliwości śledzenia aktualnego poziomu środków powódki, została jej przekazana już po zawarciu umów, a zatem bez wątplenia w niewłaściwym czasie w rozumieniu ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym. Treść przywołanej decyzji Prezesa UOKiK z dnia 31 grudnia 2013r. potwierdza w pełni, iż takie właśnie praktyki stosował pozwany Bank w procesie sprzedaży produktu(...)Oczywiście można przyjąć za pozwany, iż powódka podpisała dokumenty związane z zawieraniem przedmiotowych umów, a zatem miała świadomość, jaki charakter mają, na czym polegają, w szczególności zaś, co istotne, jakie są ich warunki. Jednakże nie może umknąć uwadze, że powódka, w ocenie sądu, jak przeciętny konsument, działała w zaufaniu do przedstawiciela podmiotu, tj. banku, który darzony jest powszechnie w świadomości konsumentów podwyższonym poziomem zaufania. Zarówno powódka, jak i w szczególności świadek R. W., jasno wskazali, że kierując się tym podwyższonym poziomem zaufania, nawet nie analizowali treści przedmiotowych umów, tylko podpisywali dokumenty generowane przez pracownika na oczekaniu ufając, iż ich treść odpowiada temu, co pracownik im opisał jako cechy wybranego produktu. Nie otrzymali zaś, z pewnością nie otrzymała powódka, informacji, iż przystępuje do ubezpieczenia na życie i dożycie z inwestycyjnym funduszem kapitałowym, którego notowania, a przez to ilość zgromadzonych środków, może podlegać zmianom, zaś inwestor nie tylko zamraża środki na 10 lat, ale też ryzykuje poniesienie straty nie tylko w zakresie nie uzyskania

potencjalnych zysków ale wręcz nie odzyskania zainwestowanych środków. Podkreślić też należy, iż pracownik placówki pozwanego Banku miał umocowania do działania wyłącznie w jego imieniu, gdy tymczasem podmiotem umowy zawartej przez powódkę jest towarzystwo ubezpieczeń, którego pracownik placówki Banku nie była ani brokerem ani agentem ubezpieczeniowym, pozwany przynajmniej tej okoliczności w żaden sposób nie wykazał. Tymczasem przepisy dotyczące działalności ubezpieczeniowej jednoznacznie wymagają uprawnień brokerskich lub agenta ubezpieczeniowego dla skutecznego zawierania umów ubezpieczenia na życie. Pracownik placówki pozwanego, mimo braku takich uprawnień, zamierzała zawiązać umową ubezpieczenia powódkę i towarzystwo ubezpieczeń, do którego reprezentowania nie miała umocowania. Powódka nadto w żadnym momencie informowania o cechach produktu nie dowiedziała się od pracownika placówki pozwanego Banku, iż przystępuje do umowy łączącej pozwanego z towarzystwem ubezpieczeń. Wszystko to prowadzi do wniosku, iż zawierając przedmiotowe umowy powódka nie miała intencji zawarcia umów o takich cechach i charakterze, jak produkt o nazwie "Kwartalne zyski". Zdaniem sądu, została wprowadzona w błąd w procesie podejmowania decyzji o zawarciu umów, który został wywołany przez pracownika placówki pozwanego Banku świadomie, w wyniku prowadzenia polityki stosującej nieuczciwe praktyki przez pozwanego Bank, a zatem niewątpliwie mamy tu do czynienia z zawinieniem po stronie pozwanego, przy czym winę należy rozumieć jako naganną decyzję odnoszącą się do podjętego bezprawnego czynu. W przedmiotowej sytuacji niewątpliwie mamy do czynienia z winą umyślną, jako że pozwany świadomie zastosował wprowadzającą w błąd strategię sprzedaży. W oparciu zaś o treść art.415 kc, sprawca ponosi odpowiedzialność w razie zaistnienia choćby lekkiego niedbalstwa. Analizując ostatnią kwestię, jaką jest związek przyczynowo - skutkowy między zachowaniem sprawcy szkody a jej powstaniem, niewątpliwie został on również wykazany w niniejszej sprawie. To zachowanie pracownika placówki pozwanego Banku, w konsekwencji pozwanego, doprowadziło do podjęcia niekorzystnej decyzji przez pozwaną w zakresie przedmiotowych umów, zaś ich zakończenie przed upływem okresu, na który zostały zawarte, doprowadziło do otrzymania przez powódkę niższych kwot, aniżeli wpłacone pierwotnie środki. Gdyby przyjąć, iż zawarte umowy z uwagi na brak możliwości występowania pracownika placówki pozwanego Banku w imieniu i na rzecz towarzystwa ubezpieczeń, były nieważne, tym bardziej doszło do powstania szkody w postaci różnicy między wpłaconą przez powódkę a odzyskaną od pozwanego kwotą wskutek zawinionego działania pozwanego Banku.

Mając na uwadze powyższe, na mocy art.415 kc sąd orzekł, jak w punktach I i II wyroku. O odsetkach sąd orzekł na mocy art.481§1 kc, od dnia następnego po dniu otrzymania przez pozwanego odpisu pozwu.

O kosztach sąd rozstrzygnął w oparciu o treść art.108§1 kpc, art.98 kpc, jak w punktach III i IV wyroku, w oparciu o zasadę odpowiedzialności za wynik postępowania. Zastosowanie w przedmiotowej sprawie do kosztów postępowania miała też ustawa z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

## ZARZĄDZENIE

1. (...)

2.(...)

3. (...)